

Referat
tow. Wł. Gomułka
 wygłoszony
 na centralnej akademii
 z okazji
40-lecia KPP
 — zamieszczamy
 na stronie 2

List z pozdrowieniami od Komitetu Centralnego KPZR

DRODZY TOWARZYSZE!
 Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego serdecznie pozdrawia Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i wszystkich ludzi pracy bratniej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z o-

kazji 40 rocznicy powstania marksistowsko-leninowskiej partii proletariatu polskiego — Komunistycznej Partii Polski.

rozwój kultury socjalistycznej, w walce o pokój na całym świecie.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zawsze walczyła w komunistach polskich bojujomy i zaharowany oddział — awangardę bojowników o narodowe i społeczne wyzwolenie narodu polskiego, o zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu.

Niech umacnia się jedność i potęga wielkiej wspólnoty krajów socjalistycznych!

Kontynuując najlepsze tradycje polskiego ruchu robotniczego, Komunistyczna Partia Polski nierozdzielnie łącząc gorące umiłowanie swojej ojczyzny i pełną ofiarności służbę narodowi polskiemu z wiernością wielkim ideom proletariackiego internacjonalizmu i przyjaźni między narodami. W ścisłym sojuszu mas pracujących Polski z rosyjską klasą robotniczą Komunistyczna Partia Polski słusznie widziała gwarancję całkowitego wyzwolenia narodu polskiego.

Niech żyje niezlomna braterska przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

W dniu pełnego chwały jubileuszu Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wszystkim komunistom polskim swoje gorące, braterskie pozdrowienia. Narod radziecki życzy swojemu przyjacielowi i bratu — narodowi polskiemu nowych sukcesów w budownictwie socjalizmu, w podniesieniu dobrobytu mas pracujących, w

Dziś 6 stron

NA STRONIE 3 ZAMIESZCZAMY MATERIAŁY NADESŁANE NAM W RAMACH WSPÓŁPRACUJĄCEJ Z NAMI REDAKCJI „KIJOWSKIEJ PRAWDY”.

ZŁOŻENIE WIENCÓW W 40 ROCZNICĘ POWSTANIA KPP

WARSZAWA (PAP)
 16 bm., w 40 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski, lud Warszawy złożył hołd pamięci polskich rewolucjonistów, najlepszych synów klasy robotniczej, którzy całe swe życie poświęcili walce o prawo robotnicze, o narodowe i społeczne wyzwolenie naszej ojczyzny.

Przy bramie straceń cytadeli warszawskiej przed południem odbyło się uroczyste złożenie wienców.

„WYBÓR PISM I PRZEMÓWIENIÓW — A. WARSZKIEGO
WARSZAWA (PAP), w związku z 40-leciem Komunistycznej Partii Polski na półkach księgarskich ukazał się dwutomowy „Wybór pism i przemówień” Adolfa Warskiego, wydany nakładem „Książki i Wiedzy”.

Centralna akademia z okazji 40 rocznicy powstania KPP

WARSZAWA (PAP)
 Przed 40 laty — 16 grudnia 1918 r. odbył się zjazd polaczeniowy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) oraz Polskiej Partii Socjalistycznej — Lewica, na którym powstała Komunistyczna Partia Polski. Dla uczczenia tej rocznicy odbyła się 16 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczysta akademia. Na sali wypełnionej do ostatniego miejsca zebrał się czołowy działacz partii z całego kraju. Widzimy wśród nich weteranów ruchu robotniczego, którzy przeszli w szeregu SDKPiL walcząc o socjalizm, o wyzwolenie narodowe i społeczne ojczyzny. Widzimy b. członków KPP, których zebrało się tu blisko tysiąc, b. członków PPR, a także przedstawicieli najmłodszego pokolenia bojowników o socjalizm. Widzimy członków KC PZPR, sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR z całego kraju, ministrów, członków władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

walki z caratem i innymi zaborcami, z rządem kapitalistycznym międzywojennego 20-lecia, z hitlerowskim okupantem. Na sali spoglądają twarze Ludwika Waryńskiego, Marcina Kasprzaka, Adolfa Warskiego, Juliana Leńskiego, Wery Kostrzewy, Marcellego Nowotki, Pawła Fiedera i wielu, wielu innych. Na podium prezydiującym wielką dekoracją symbolizującą zwycięską walkę partii polskiej klasy robotniczej i jej twórczy wysiłek. Obok — na tle olbrzymich narodowych sztandarów — wielkie zdjęcia manifestacji 1-majowej przed 40 laty i w roku bieżącym.

Orkiestra gra Mazurka Dąbrowskiego i Warszawiankę, w której melodie na ustach lud stolicy wyszły na ulice w 1905 r.

Akademii przewodniczy członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. Obok niego w prezydium zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jedrychowski, Ignacy Łoga-Sowiński, Jerzy Morawski, Edward Ochab, Adam Rapacki, Roman Zambrowski; sekretarze KC PZPR — Jerzy

Albrecht, Edward Gierk, Witold Jarosiński, Zenon Kliszko; prezes NK ZSL — Stefan Ignar, sekretarz generalny CK SD — Leon Chajni, wiceprezes Rady Ministrów — Zenon Nowak, minister obrony narodowej — gen. broni Marian Spychalski, prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Tadeusz Kotarbiński, członkowie KC PZPR, długoletni działacze KPP — Ośtaf Dłuski, Leon Kasman, Jan Izydorczyk i Leon Kruczkowski, I sekretarz KC ZMS — Marian Renke, przewodniczący ZG ZMW — Józef Teichma, sekretarz WKW PZPR — Marian Jaworski, poeta rewolucyjny Władysław Broniewski, zasłużeni działacze KPP — A. Piecha, A. Konopka, W. Wójtowicz, F. Pilarzki, M. Pieczyńska S. Zachariasz, Z. Zakrzewska, A. Fiderkiewicz, A. Leskiewicz, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Z. Dworakowski.

W prezydium zasiadli również członkowie przybyłych z okazji 40 rocznicy KPP delegacji: Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — z członkiem Prezydium KC KPZR, I zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Anastazym Mikojanem na czele, Komunistycznej Partii Czechosłowacji z członkiem Biura Politycznego KC

KPCz — Jiżym Hendrychem na czele, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — z członkiem Biura Politycznego KC SED — Herbertem Warnke na czele oraz członkowie delegacji działającej nielegalnie w Niemczech zachodnich Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Akademie otworzył Aleksander Zawadzki. Powitał on serdecznie wszystkich obecnych stwierdzając m. in.: „Wszędzie w naszym kraju, gdzie odbyły się obchody poświęcone 40-leciu KPP brali w nich serdecznie udział wieloletnie rzesze obywateli — ludzi bezpartyjnych oraz młodzieży. Jesteśmy głęboko wdzięczni naszemu społeczeństwu za ten uczuciowy współdziałanie. Widzimy w nim wyraz uznania dla zasług wielkiej naszej poprzedniczki — KPP, widzimy w tym za razem jeszcze jeden dobitny wyraz pozytywnego stosunku ludzi pracy naszego kraju do linii politycznej naszej partii — PZPR, linii wyrażającej świadomą wolę mas pracujących i testament KPP.

Z ofiarnej walki polskiej klasy robotniczej i mas pracujących pod przewodnictwem awangardy rewolucyjnej — polskich komunistów, z ofiary życia i krwi żołnierza radzieckiego i polskiego powstała Polska Ludowa. Strzec będziemy, jak żrenicy oka, tej historycznej zdobyczy narodu polskiego, jej bezpieczeństwa i nienaruszalności — w oparciu o patriotyzm i rozum polityczny ludu polskiego, w leninowskiej internacjonalistycznej jedności z pierwszym i czołowym krajem socjalistycznym — Związkiem Radzieckim, w bratniej rodzinie krajów całego obozu socjalistycznego”.

Zabiera głos I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, który wygłasza referat. (Tekst podamy na stronie 2). Jego wystąpienie przyjmowane jest wielokrotnie oklaskami i owacjami.

Z kolei przemawia w imieniu KPCz — A. Mikojan, w imieniu KPCz — J. Herndrych, w imieniu SED — H. Warnke oraz przedstawiciel KPZR. Wszelkie przemówienia przyjmowane są przez zebranych z wielką serdecznością i nagradzane gorącymi oklaskami. Długa owacja wybuchła, gdy A. Mikojan odczytał tekst listu od KC KPZR do KC PZPR. (Skrót listu podamy oddzielnie).

Przewodniczący akademii A. Zawadzki wśród oklasków zawiadamia, że do KC PZPR napłynęły z okazji rocznicy depesze i listy z pozdrowieniami od Komunistycznej Partii Chin, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Rumuńskiej Partii Robotniczej, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Koreańskiej Partii Pracy, Wietnamskiej Partii Pracujących, Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Albańskiej Partii Pracy, Komunistycznej Partii Francji, Komunistycznej Partii Austrii, Komunistycznej Partii Finlandii, Komunistycznej Partii Izraela.

(Dokończenie na str. 2)



W dniu 15. XII. 1958 r. rozpoczął we Wrocławiu dwudniowe obrady Zjazd Związku Literatów Polskich. — Na zdjęciu: w rozmowie — Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz i Julian Strykowski.

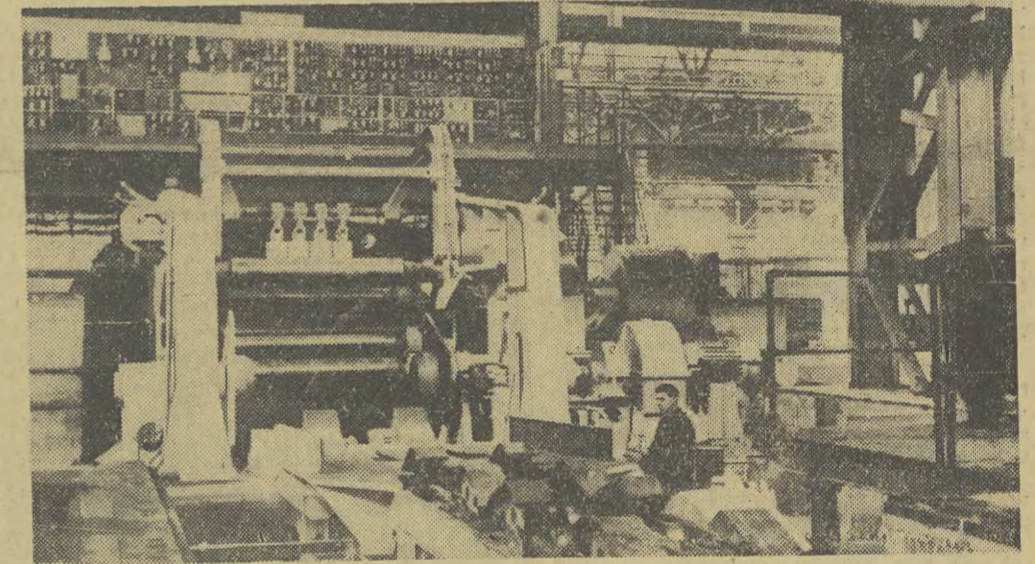
Henryk Walczak, Wiesław Lis i inni...

Dzięki pracy szeregowych robotników walcownia zimna blach — uruchomiona

(Inf. wł.) Walcownia zimna blach cieniok Huty im. Lenina już pracuje. W dniu 18 bm. odbyła się oficjalne uroczystości związane z przekazaniem jej do eksploatacji. Walcownia blach cieniok, to wynik ogromnego, zespołowego wysiłku robotników polskich, inżynierów, naukowców ze specjalistami radzieckimi.

W dniu poprzedzającym uroczystości pragniemy podkreślić szczególnie ofiarną pracę szeregowych robotników, którzy z pełnym poświęceniem pracowali przy swej zimnej walcowni...

godziny przestoju. Podobną sumiennością odznaczył się Wiesław Lis. Dzięki takim ludziom, bez reszty oddanym sprawie naszego budownictwa — pracującym z całym kapitałem i walecznością, bez



Jeden z końcowych etapów produkcji; na agregatach nie się blachę na arkusze... Fot. O. Link

KATOWICE (PAP)
 Prokuratura Wojewódzka w Katowicach zakończyła śledztwo w sprawie aresztowanych przez służbę bezpieczeństwa KW MO w Katowicach na terenie Chorzowa 19 członków

Likwidacja nielegalnej organizacji odwetowej

nielegalnej organizacji rewizjonistyczno-odwetowej p. n. „Niemiecka Partia Wolnościowa” (Deutsche Volkische Freiheitspartei).

Kierownictwo organizacji stanowił: Alojzy Pluta — lat 59, Józef Hajda — lat 45, Jan Żyłka — lat 61, Maksymilian Malk — lat 48 oraz Konrad Kościelicki — lat 58.

W czasie rewizji domowych przeprowadzonych u aresztowanych zakwestionowano 3 sztuki broni palnej, krótkiej z amunicją, oraz archiwum organizacyjne.

Zlikwidowana grupa stawiała sobie za cel działanie na szkodę państwa polskiego, godzenie w jego niepodległość i całość terytorialną.

Aresztowanie członków organizacji przebiegało bez zamieszania. Służba wykazująca się słabą odpowiedzialnością w tym przedmiocie, została wyznaczona do pozostania pod nadzorem Wojewódzkim w Katowicach.

Otwarcie wystawy „40-lecie KPP”

WARSZAWA (PAP)
 16 bm. w salach muzeum historii polskiego ruchu rewolucyjnego, mieszczącej się w Pałacu Corazzińskim w Warszawie otwarta została wystawa dokumentalna — „40-lecie Komunistycznej Partii Polski”.

Na uroczystości otwarcia wystawy przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jedrychowski, Edward Ochab, Adam Rapacki i Aleksander Zawadzki; sekretarze KC PZPR — Jerzy Albrecht i Zenon Kliszko, wielu członków KC PZPR i działaczy partyjnych z Warszawy i kraju. Licznie przybyli działacze KPP, KPZU i KPZB.

W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych.

Obecni byli członkowie delegacji zagranicznych, które przybyły na uroczystości związane z 40-leciem KPP.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomatyczni państw socjalistycznych.

Otwarcia wystawy dokonał tow. Władysław Gomułka.

Zaprzyśiężenie młodego rocznika

(Inf. wł.) W jednostce KBW Ziemi Krakowskiej odbyła się uroczystość zaprzysiężenia młodego rocznika, na którą przybyli m. in.: przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa prof. dr Witold Boniecki, zastępca przewodniczącego RN m. Krakowa — Zdzisław Górski, delegacja z krakowskich zakładów pracy, przedstawiciele Milicji Obywatelskiej, szkół oraz rodziny żołnierzy i mieszkańców Krakowa.

Po przysięstwie odbyły się imprezy artystyczne i zabawa żołnierska.

Węgierscy goście w Krakowie

Do Krakowa przybyła grupa węgierskich parlamentarzystów w składzie: Istvanne Vass, wiceprzewodnicząca Parlamentu Węgierskiego i sekretarz Ogólnokrajowego Patriotycznego Frontu Ludowego, wieloletnia działaczka komunistyczna, Ernő Palfi, kierownik Wydziału kadr Ogólnokrajowego Patriotycznego Frontu Ludowego, oraz Sandor Katona, poseł do parlamentu.



Goście węgierscy zwiedzili Nową Hutę i Kombinat, jak też zabytki Krakowa. W dniu dzisiejszym wyjeżdżają na kilkudniowy pobyt do Zakopanego. Na zdjęciu od lewej: Ernő Palfi, Sandor Katona i Istvanne Vass w czasie zwiedzania miasta. Tekst i zdjęcie: Andrzej Piotrowski

Z obrad Prezydium WRN

(Inf. wł.) — Plan pracy Prezydium WRN na pierwszy kwartał 1959, sprawozdanie z przebiegu usuwania skutków ostatniej powodzi, informacja z realizacji planu głębokościowej klasyfikacji gruntów w naszym województwie, oto niektóre tylko sprawy będące przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Prezydium WRN.

W pierwszym kwartale przyszłego roku Prezydium zajmie się takimi sprawami jak: urzędzenia rolne i melioracja, gospodarka wodna i zapotrzebowanie w wodę województwa, nie państwowych przemysłem i rzemiosłem, założeńiami z tytułu świadczeń wobec państwa, planem rozwoju województwa itd. Specjalne posiedzenie poświęcone będzie wyłącznie kontroli wykonania uchwał WRN i PWRN.

20 i 21 grudnia posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP)
 Prezydium Sejmu ustaliło terminy posiedzeń Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na sobotę 20 i niedzielę 21 grudnia.

Posiedzenie w dniu 20 grudnia rozpocznie się o godz. 15. Porządek dzienny obejmuje: 1. sprawozdanie komisji nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o samorządzie robotniczym;

2. pierwsze czytanie projektu uchwały Sejmu o narodowym planie gospodarczym na rok 1959.

Porządek dzienny niedzielnego posiedzenia ustalono jak następuje:

1. pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej na rok 1959;

2. sprawozdanie komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów o rządowym projekcie ustawy o prowizorium budżetowym na I kwartał 1959 r.;

3. sprawozdanie komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów o rządowym projekcie ustawy o funduszu zakładowym na rok 1959;

4. sprawozdanie komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów o rządowym projekcie ustawy o funduszu zakładowym na rok 1959.

NA TEMATY dnia

W polu widzenia — człowiek

Dotychczasowe konferencje samorządu robotniczego zajmowały się na ogół wyłącznie problemami poprawy ekonomiki przedsiębiorstw. Sporadycznie tylko brały one na warsztat swej pracy, sprawy bytowo-socjalne załóg. Tymczasem w szeregu zakładach notuje się brak dostatecznego zainteresowania zagadnieniami bezpieczeństwa pracy i możliwości bieżącego załatwiania wielu spraw bytowych. Nadszedł więc czas pójścia w ślady trzeciej Konferencji Samorządu Robotniczego Huty im. Lenina, która dokonała właśnie oceny sytuacji w dziedzinie warunków socjalno-bytowych i stanu bhp w Kombinacie.

Zaletą tej konferencji — warto podkreślić — było szerokie kompleksowe spojrzenie na te problemy. Przygotowane materiały przed konferencją szczegółowo nawizualizowały kwestie potrzeb rozwoju budownictwa mieszkaniowego, w tym również indywidualnego i spółdzielczego, zagadnienia chorób i profilaktyki leczniczej, zapewnienie w okresie urlopowym wycieczek dla pracowników, ich rodzin i dzieci w ośrodkach wczasowych itp. W dyskusji wskazywano m. in. na przewlekłe biurokratyczne zatłumienie szeregu spraw robotników.

W Kombinacie przewiduje się wykorzystanie wianochi środków na poprawę urządzeń socjalnych, bezpieczeństwa pracy itp., a mianowicie pewnej części funduszu zakładowego, oraz zysków osiągniętych w gospodarce OZR.

Osobny rozdział stanowi w Hucie im. Lenina problem bhp. Jak dotychczas nie występuje tu tendencja do spadku ilości wypadków. Przyczyną tego jest stosowanie wadliwych metod pracy, co powoduje przeciętnie 60 proc. wypadków, brak nadzoru, nieprzestrzeganie przepisów bhp, oraz mała aktywność związku zawodowego.

Czyż w wielu innych przedsiębiorstwach nie jest podobna sytuacja? Urządzenie środków, rozwinięcie pracy wokół tych żywotnych interesów załóg, jest chyba nie tylko w Hucie sprawą jak najbardziej aktualną.



Na zdjęciu: Kijów — Plac Kalinina. Fot. M. Melnyk

KIJÓW-KRAKÓW

Między Kijowem a Krakowem oraz między obwodem kijowskim a województwem krakowskim istnieje bliska współpraca. Kijów i Kraków wymieniają doświadczenia z pracy partyjnej, rad narodowych, spółdzielni produkcyjnych itp. Istnieje także współpraca między redakcją „Gazety Krakowskiej” a redakcją „Kijowskiej Prawdy”. W ramach tej współpracy zamieszczamy po niżej materiały, nadesłane nam na zasadach wymiany redakcyjnej przez towarzyszy z redakcji „Kijowskiej Prawdy”.

Kwitnące miasto NAD DNIEPREM

PRZEZ WIEKI, niepowstrzymanie pędzi swoje burzliwe, szare fale Dniepr. Od wieków nad jego strumieniem brzegiem wznosi się „Matka ruskich miast” — piękny Kijów. Gdy wyjdziemy na Włodzimierską Górę i popatrzymy z niej, otwiera się przed naszymi oczyma cudowna panorama starożytnego Pieczerska, Wyszogrodu, Padolu i nowego przemysłowego rejonu miasta — Darnicy, położonej na drugiej stronie Dniepru.

budynkami wyrosło w Darnicy, Czółówce, Kurenówce i wielu innych dzielnicach Kijowa.

KIJÓW słusznie nazwano miastem-ogrodem. Jego cudowne i liczne parki nad Dnieprem, nowe ogrody i skwery na peryferiach dzielnicy Zwotnewej, Kolejowej, Peczerskiej i innych, obryzanie masowy zielonych drzewek i lasów otaczających miasto szerokim łukiem, miliony kwiatów i kieszonkowe aleje — ujmują swym pięknem nie tylko rdzennych mieszkańców, lecz i zagranicznych turystów, gości z krajów demokracji ludowej. Kto bodaj raz był w Kijowie, zapamięta na całe życie jego liczne zabytki historyczne, zgrabną architekturę, jego wielkość i piękno.

Parki kijowskie, liczne plaże nad Dnieprem — to ulubione miejsce odpoczynku.

Nie tylko z tego słynie Kijów. Dziś jest on wielkim ośrodkiem przemysłowym Ukrainy, miastem licznych zakładów i fabryk, których wartość produkcji wynosi ponad 12 miliardów rubli rocznie. Nie tylko w kraju, lecz i poza granicami, słynie ze swojej precyzyjnej i wysokiej jakości produkcja kijowskich fabryk. Należy tu wymienić tokarki-rewolwerówki, różnego rodzaju automaty, stątki paszarskie, uniwersalne radioaparaty, eskawatory oraz dziesiątki typów innych maszyn i mechanizmów.

Kijów jest miastem teatrów, uczelni, szkół, pałaców kultury, pięknych kinoteatrów i klubów. Tylko w ciągu ostatnich czterech lat zbudowano 21 szkół, 64 przedszkola, 18 żłobków, 68 szpitali, 6 dużych kinoteatrów. W Kijowie znajduje się uniwersytet, 16 wyższych uczelni, 28 techników, w których uczy się 85 tysięcy młodzieży. Kijów wypuszcza rok rocznie 15 tysięcy specjalistów. Tu pracuje 23 tysięcy inżynierów, 9 tysięcy lekarzy oraz wielu innych fachowców.

W instytucjach Akademii Nauk Ukrainy jest 8 tysięcy pracowników naukowych. W ciągu ostatnich czterech lat handlowa sieć detaliczna wzrosła o 130 jednostek, uruchomiono około 200 nowych jadłodajni.

Współczesne oblicze Kijowa jest piękne. Piękniejsze będzie jutro.

Nowy, siedmioletni plan rozwoju gospodarki narodowej Kijowa w latach 1959—1965 przewiduje tylko w ramach budżetu Rady miasta wydatki ponad 6 miliardów rubli. Na co zostaną zużyte te fundusze? Przybędzie 3.800 tys. m kw. samej tylko powierzchni mieszkalniowej, 300 km rur wodociągowych. Długość linii tramwajowych wzrośnie o 40 km, a trolejbusowych o 46. Sieci gazowej przybędzie dodatkowo 240 km przewodów gazowych. Dla dzieci zostanie zbudowanych 47 szkół, 10 ogólnokształcących i 10 szkół-internatów, 56 przedszkoli i 35 żłobków. Zostaną zbudowane nowe teatry, kinoteatry, pałace kultury, świetlice.

Dumą stolicy są jej obywatele, ofiarni pracownicy, aktywni budowniczowie komunizmu.

Z inicjatywy majstra kolorowych odlewów fabryki „Bolszewik” Wadima Horenko rozwija się w przedsiębiorstwach Kijowa walka o kompleksową oszczędność na każdym odcinku pracy. Na czoło współzawodnictwa podjętego dla uczczenia XXI Zjazdu KPZR wysunęli się kijowianie, bohaterowie pracy socjalistycznej — H. Kapyrczyna z cegielni nr 2 Zarządu Piotrowskich Cegielni, brygadzieńscy kompleksowych brygad trustu „Kijowskie Budownictwo Mieszkalniowe” — D. Moroz, P. Stępanczuk, brygadziści montażowy A. Janholicz, maszynista kolejowy S. Hoiubicki oraz setki i tysiące skromniejszych pracowników, którzy swoją pracą pomnażają wielkość miasta, swojej ojczyzny.

Masy pracujące Kijowa — to produjący budowniczowie komunizmu. Nie szczędzą sił dla umocnienia pokoju w całym świecie. Oni uczynią stolicę Ukrainy radzieckiej jeszcze piękniejszą.

W. BUHAJENKO
zastępca przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Kijowskiej Rady Delegatów Pracujących.

MÓWI SIĘ, że Kijów swoim pięknym przypomina Kraków. Może dzięki zielonemu parkom, nieskazitelnym falom rzek z arkadami mostów, a może dzięki strzelistym wieżom i laszom.

Jedno jest pewne — gdy kwitną kijowskie kasztany, każdemu Polakowi idącemu przez Kreszczatki lub Bulwar Szewczenki, przypominają się krakowskie Plany.

— Kijów przykuwa mnie swym dziwnym wdziękiem — mówi szczupły, młody człowiek o subtelnych rysach twarzy. To — Florian Nieuważny, aspirant Uniwersytetu Kijowskiego.

Zebrał się w domu akademickim, w centrum miasta, obok Górki Włodzimierskiej. Studenci żartują twierdząc, że tu na wiosnę nawet przez zamknięte okna słychać głośne trele słowików przeskadzających w przygotowywaniu się do egzaminów.

Prócz Floriana w pokoju mieszka jeszcze trzech studentów: Teofil Szerba — Polak, Iwan Zwonariow — Rosjanin i Jerzy Poliszczuk — Ukraińiec z Czerkas. Młodzi ludzie zaprzyjaźnili się. We wzajemnej — łatwiej studiować języki, a w wolnych chwilach — weselej spędzać czas. Dziś zjawili się tutaj i inni studenci polscy studiujący na uniwersytecie kijowskim. Leon Buczyński i Olga Smut nie mogą nawiązać się pięknem starego Kijowa. To nowicjusze, studenci pierwszego roku wydziału filologicznego. Lecz Bogdan Gil jest już studentem drugiego roku, widział już kwitnące kasztany kijowskie i opalał się na naddnieprzańskich plażach. Olga i Teofil są małżeństwem. Wkrótce mają otrzymać dla siebie mieszkanie. Chociaż „rodzina” studentka w tym szerszym znaczeniu jest bardzo zgrana, mimo to — pragną być od czasu do czasu sam na sam...

Wśród przyjaciół

W roku bieżącym ukończył Uniwersytet Kijowski dziesięciu Polaków. Obecnie studuje 21. Większość — to filolodzy studiujący literaturę i język ukraiński. Roman Szewczak — kończy wydział biologiczny, a Jan Owczarek — przewodniczący koła Studentów Polaków i członek Polonii Kijowskiej — chemik. Prócz studiów studenci polscy poświęcają wolne chwile pracy społecznej. Często występują w szkołach, przedsiębiorstwach, jednostkach wojskowych, opowiadając o budownictwie socjalistycznym w Polsce i biorąc udział w uniwersyteckich konferencjach teoretycznych.

Aspirant Florian Nieuważny, przedkładał w niedługim czasie obronę pracy kandydackiej na temat „Majakowski a poezja polska”. Włodzimierz Majakowski jest ulubionym poetą Floriana. Na drugim miejscu — Julian Tuwim. Ci wybitni poeci, pionierzy publicystyki i lirycy mają wiele wspólnego.

F. Nieuważny jest synem robotnika. Pochodzi z Żywca (woj. krakowskie). Jako młody chłopak pracował w charakterze mechanika. A kiedy widać ludowa otwiera drogę do nauki masom pracującym — zaczął pilnie studiować. Za kilka miesięcy młody naukowiec, kandydat nauk filologicznych, Florian Nieuważny powróci do ojczystego Krakowa. Tam czeka go z niecierpliwością żona Stanisława — pracownik uniwersyteckiej Biblioteki Jagiellońskiej.

Florian kontynuuje swoją opowieść o Kijowie:

— W Kijowie — ciągnę mnie do Krakowa. W Krakowie — tęsknię za Kijowem. W mieście-ogrodzie podoba mi się wszystko, a przede wszystkim ludzie — szczerzy, serdeczni, gościnni...

Nauczyłem się bardzo dużo od promotora mojej pracy akademika Aleksandra Biłeckiego. Zaprzyjaźniłem się z aspirantem Wasylem Odnorogowym i wykładowcą W. Wasylenką. Znajduję się w otoczeniu prawdziwych przyjaciół, których nigdy nie zapomnę, tak jak nie zapomnę nigdy pięknego Kijowa.

Późno. Trzeba się żegnać z polskimi przyjaciółmi. Na pożegnanie, studentka trzeciego roku wydziału filologicznego — Irena Rajt z Warszawy czyta swoje wiersze o Dnieprze, napisane w języku ukraińskim:

Ty — cibrzynie potężny i niezłomny
Ty — krwi gorąca ruskiej ziemi
Ty — stara baśni zamierzonych dzieł
i nieśmiertelna pieśni kobziarzy.
Jutrenka weszła — droga na horyzoncie
Signal fabryczny z wiatrem igra
Chłopię piasek w małe swoje dtonie
Bierze i bawi się nad brzegiem Dniepru.

OLGA AUNOWSKA
Kijów

W jednym szeregu

OD 30 LAT pracuję jako tokarz w „Czerwonym Eskawatorze”. W tym czasie, kiedy po raz pierwszy przekroczyłem próg poczekalni przedsiębiorstwa zwanego wówczas „Czerwonym Oracem”, przypomniało ono swoim wyglądem raczej duży warsztat. Pamiętam, jak było ciemno od pasów transmisyjnych, huczących nad głową. Stara i zużyta technika była w powszechnym użyciu. Pracowaliśmy mimo to z wielkim zapałem, wiedząc, że pracujemy dla własnego narodu, dla siebie.

Długo władza ludowa wysoko ceni pracownika, który do pracy podchodzi z gorącym sercem i oddaje jej wszystkie pomysły własnego rozumu. Tak więc i ja, za moją wieloletnią pracę racjonalizatorską w produkcji, otrzymałem wysokie odznaczenie — Nagrodę Stalinowską.

Nasz kraj obecnie przygotowuje się do Nadzwyczajnego XXI Zjazdu KPZR, który wytyczy nowe plany dalszego zwycięskiego marszu Kraju Rad do komunizmu. Mam i swój własny plan na najbliższą siedmioletkę. Postanowiłem w latach 1959 do 1965 zrealizować sto wniosków racjonalizatorskich, które przyniosłyby państwu 500 tys. rubli oszczędności. To nie mizernka, lecz obliczenia uzasadnione już zdobytym doświadczeniem. Na przestrzeni ostatnich 10 lat zrealizowałem 75 wniosków racjonalizatorskich, które pozwoliły zaoszczędzić 425 tys. rubli. Zadania nasze w najbliższej siedmioletce są o wiele poważniejsze. Dlatego musimy podchodzić do nich z wyższą miarą.

My, robotnicy radzieccy nie czynimy tajemnic z naszych osiągnięć. Chętnie dzielimy się nimi z robotnikami krajów obozu pokoju, socjalizmu i demokracji. Wzajemna wymiana doświadczeń i wzajemna pomoc stały się zasadą życia u narodów krajów socjalistycznych.

W ostatnich latach byłem w Rumunii, NRD i Czechosłowacji. Tam we fabrykach pokazywałem naszym przyjaciołom produkcyjne metody i sposoby pracy, zapoznając z osiągnięciami techniki radzieckiej.

W ubiegłym roku poszczęściło mi się odwiedzić również Polskę. By-

ciele polscy, proponując wymianę doświadczeń pracy fabrycznej, organizacji partyjnych, racjonalizatorów produkcji, a także postawiliście wniosek zawarcia umowy o socjalistycznym współzawodnictwie między fabrykami i zakładami na odcinku wykonania planów produkcyjnych.

Zespół robotniczy „Czerwonego Eskawatora” z wielkim zainteresowaniem zapoznał się z treścią Waszego listu i zgadza się całkowicie na zawarte w nim propozycje. Będziemy chętnie współzawodniczyć z polskimi robotnikami. Możemy życzyć sobie, aby przyjaciel-skie więzy zadzierzgnięte między masami pracującymi Kijowskiej i wojewódzkiej krakowskiej — umacniały się i rozwijały. Niech nasze współzawodnictwo będzie jeszcze jednym ogniwem zespalającym w jednym szeregu narody ZSRR i Polski.

WITALIJ SEMYŃSKI
tokarz
Kijowskiej Fabryki
„Czerwony Eskawator”

Na ostrym zakręcie

BLISKO 30 LAT pracujemy już w kolektywnym gospodarstwie. — Rzut oka wstecz — napawa radością. Wielkie zmiany zaszły w życiu naszych ludzi. Każdy krok przynosi nowe sukcesy i zwycięstwa.

Szczególnie hojny okazał się rok bieżący. Przyniósł bogate zbiory, którymi odwzajemniła się ziemia za intensywną pracę człowieka. Nikt z najstarszych ludzi nie pamięta, aby kiedykolwiek przedtem w naszej Mironówce były tak pełne kłosa, nabite zbożem stodoły, aby krowy dawały tyle mleka i tak harmonijnie układała się praca we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, jak obecnie.

Historyczne dni, jakie przeżywa dziś naród radziecki, przygotowując się do XXI Zjazdu Partii, zostały uczczone przez naszych kolchoźników przedterminowym ukończeniem wszystkich prac rolnych i wykonaniem socjalistycznych zobowiązań.

W br. na potężnych maszynach rolnych uzyskaliśmy po 27,5 centnarów pszenicy z 1 ha. Obrodziły też usrowe buraki. Odstawiono do cukrowni po 400 centnarów z ha. Osiągnęliśmy wspaniałą urodzaj tak ważnej kultury, jak kukurydza. Zebrał się zielony masy ponad 380 centnarów, a kaczanów po 70 centnarów z ha. Zamagazynowaliśmy soczystych pokarmów tyle, że ich wystarczy dla hodowli bydła prawie na dwa lata. Na każdą krowę przypada po 30 ton.

Mają się też czym pochwalić i hodowcy. Za osiągnięte w socjalistycznym współzawodnictwie wyniki w zakresie produkcji mleka i mięsa, przyznano naszemu kolchozowi tymi dniami przechodni Czerwony Sztandar Kijowskiego Komitetu Wojewódzkiego KP Ukrainy. Za 10 miesięcy otrzymaliśmy z każdego 100 hektarów pastwisk po 395 centnarów mleka i po 115 centnarów mięsa.

Stale i wysokie urodzaje naszych pól, szybki rozwój pogłowia i wzrost jego wydajności — to rezultat siły systemu kolchozowego, codzienne troski partii i rządu w zakresie zaopatrzenia gospodarki rolnej w nowoczesną technikę, w zakresie — wychowania kwalifikowanych specjalistów i kolchoźników, którzy z oddaniem i umiejętnością podnosiliby kulturę rolnictwa i hodowli.

Posiadamy obecnie siedem potężnych traktorów, siedem kombajnów do zbiorów zbóż, buraków i kukurydzy oraz szereg innych skomplikowanych maszyn i narzędzi. Dzięki temu prace polowe zostały w 90 proc. zmechanizowane.

Przez cały rok gromadzimy organiczne nawozy co pozwoliło na poważne zwiększenie użyźniania pól. Zużycie nawozów mineralnych w naszym kolchozie wzrosło trzykrotnie. Kolchoz przeszedł do siewów sortowych stosując postępowe metody siewów, uprawiania gleby i zbierania.

Najważniejsze jest jednak to, że nasi ludzie wyrosli, zwiększyła się ich twórcza aktywność, fachowe kwalifikacje. Np. kolchoźnica Tatjana Reszetańka i Nadżda Skrypka już w roku bieżącym wyhodowały po 200 warchlaków. Dojarka E. Jewdacz osiągnęła po 4.850 kg mleka od jednej krowy. Nie gorzej wypadły i pozostałe dojarki. Dojarka Aleksandra Sytnyk uzyskała po 160 jaj od jednej kury.

W naszym gronie znajduje się wielu doświadczonych mechaników i mistrzów od wysokich urodzajów. Wielu z nich otrzymało wysokie odznaczenia.

Tegoroczna jesień przyniosła dużo radości. Wstępne obliczenia wskazują, że osiągnęliśmy około 5 milia rubli dochodu. A zatem 1,5 raza podnieśliśmy wynagrodzenie kolchoźników. Np. rodzina S. Sawyna przepracowała 1.170 roboczodni. Otrzymała za 30 centnarów zboża i 11.700 rubli gotówka. Kwota ta nie wyklucza różnych dodat-



kowych wynagrodzeń. Podniósł się dobrobyt wszystkich pracowników, którzy w ciągu trzech lat wybudowali 152 nowe domy. Coraz częściej unoszą się nad domami kolchoźników anteny telewizorów, radioaparatów.

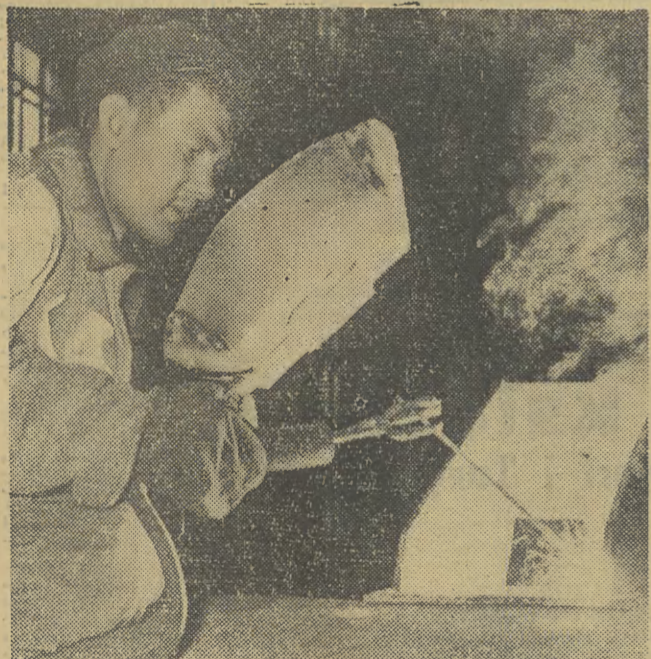
Trudno opowiedzieć w krótkich słowach o tym wszystkim, co odzwierciedla bogate życie naszej spółdzielni, naszych ludzi.

Na osiągnięte sukcesy roku bieżącego patrzymy z trąmpo-

liny, z której dokonamy dalszego skoku do rozwoju naszej wielobranżowej gospodarki kolchozowej w celu urzeczywistnienia wielkich zadań postawionych przez tezy na XXI Zjazd KPZR.

O. BUZYŃSKI
Bohater Pracy Socjalistycznej, przewodniczący Kolchozu im. Zdanowa, wicemironówka, Starceńkowskiego rejonu, Obwodu Kijowskiego.

W czasie pobytu w ZSRR polska delegacja partyjno-rządowa odwiedziła jeden z kolchozów na Ukrainie. Na zdjęciu moment powitania. I sekretarz KC PZPR tow. W. Gomułka przejmując tace z chlebem i solą od jednego z najstarszych kolchoźników



W Fastowie (obwód kijowski) w latach władzy radzieckiej z malego półkucharskiego przedsiębiorstwa, wyrosły olbrzymie Zakłady Budowy Maszyn „Czerwony Październik”, które produkują doskonałą aparaturę dla przedsiębiorstw przemysłu chemicznego. — Na zdjęciu: Najlepszy pracownik zakładu spawacz, komсомолец Borys Burgalo.

obrem fabryki swój 5-tysięczny eskawator.

Naszych polskich przyjaciół na pewno zainteresuje fakt, że eskawator zęzacz produkcji, wystawiony był na tegorocznej Wystawie Światowej w Brukseli i otrzymał dyplom. Wraz z fabryką wyrastali jej ludzie, moi towarzysze pracy, podnosząc z roku na rok nasz dobrobyt. Wielu robotników przedsiębiorstwa otrzymało w ostatnich latach mieszkania z nowego budownictwa. W przeddzień tegorocznego Października dalszych 18 pracowników z rodzinami „oblewano” swoje nowe mieszkania. Do końca roku zostanie oddany jeszcze jeden budynek. Wszystko to dała nam władza radziecka. Wszystko zostało osiągnięte twórczą pracą naszych ludzi.

Socjalizm w naszym kraju wyrósł z twórczej aktywności, upartej pracy prostych ludzi. Tak samo wyrasta obecnie i budowa socjalizmu w Polsce.

Na zdjęciu: Kijów — nowy most na Dnieprze.

Fot. A. Lewczenko

Depesze gratulacyjne od bratnich partii z okazji 40-lecia KPP

WARSZAWA (PAP) Z okazji 40-lecia Komunistycznej Partii Polski Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej otrzymał depesze gratulacyjne od komitetów centralnych bratnich partii komunistycznych i robotniczych. W depeszy nadesłanej od KC Komunistycznej Partii Chin znajdujemy braterskie pozdrowienia...



Szprotawskie Zakłady Przemysłu Terenowego produkują m. in. świeczki choinkowe stylowe i nagrobkowe. Zakład nawiązuje kontakty handlowe oferując na eksport świeczki choinkowe i liturgiczne na rynki USA, Anglii, Kanady, NRF, Austrii i Norwegii. Na zdjęciu: Inga Białowska przy pakowaniu świeczek choinkowych. Fot. CAP

SPORT

Porażki KTH i Podhala w lidze hokejowej

We wtorek na Torkacie w głębokiej konspiracji (mecze nie były w ogóle reklamowane) rozegrano zaległe spotkanie w lidze hokejowej. W pierwszym spotkaniu się dwa outsidersy - KTH i Piast. Spotkanie stało na barażowym poziomie...

Jedyna szóstka w Krakowie!

Totalizator Sportowy podaje, że w zakładach „Toto-Lotka” z dnia 14. XII br. odnotowano i rozważanie z 6 trafieniami (nagrada ok. 1 mln zł), 46 z 5 trafieniami (po 220 000 zł), 3 200 z 4 trafieniami (po 476 zł) i ponad 99 000 z 3 trafieniami (po 21 zł).

Jeden jest „Kajtek” w Krakowie

„Wiadomo to szabl! W Krakowie jest jeden „Kajtek” czyli mgr inż. arch. Wojciech Zablocki. Chociaż wiekiem jeszcze bardzo młody, jest już starym „globtrotterem” a w tym roku sukcesy „pogonił go” od Nowary, Gandawy aż do Filadelfii nie licząc „pomniejszych” turniejów. Zresztą zliczyć trudno nawet synowi Marciniowi, któremu zwozi różne puchary (pogardliwie zwanym „garnczkami”) i medale, by ukoić tęsknotę malca za tatą tak często nieobecnie w domu. Niedługo będzie chyba musiał zaprojektować nowe urządzenie do swej pracy, aby nagrody równocześnie jak grzyby po deszczu odpowiednio rozmieścić, nie sprawiając kłopotu swej wy-

KUPON Noworocznego Konkursu Sportowego „Gazety Krakowskiej” i „Głosu Sportowca” i WKKF

Za najlepszych sportowców krakowskich w 1958 r. uwatam: 1. ... 2. ... 3. ... 4. ... 5. ... 6. ... 7. ... 8. ... 9. ... 10. ... Nazwisko i imię: ... Adres: ...

W kilku wierszach

W międzynarodowym spotkaniu siatkówki męskiej Słowacji Jugosławia pokonał OKS Olsztyn 3:2. Argentynczyk Perez obronił po raz siódmy tytuł zawodowego mistrza świata w muszki, zwyciężając w obecności 42 000 widzów Filipinczyka Corsuau. W Warszawie 62 sportowców otrzymali trzecie kółko olimpijskie. M. in. dostali je koszykarze Pawlak i Nartowski, tenisistki Zielińska i Czapukowska.

AZS zdobył Puchar Rouperta

Pływacy krakowskiego AZS zdobyli puchar przechodni KOZPN im. L. Rouperta wygrywając wczoraj z Wisłą 70:54.

Pod znakiem krążka

O mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej w hokeju walczyć będzie 6 drużyn. Są to: AZS Zakopane, AZS Kraków, Metal Tarnów, Dębki Kraków oraz Wisła Zakopane i Sparta Nowy Targ. Rozgrywki mistrzowskie mają się rozpocząć 20 bm. Najwięcej szans na pierwsze miejsce zdają się mieć drużyny zakopiańskie.

Powiększony, świąteczny 51 NUMER „Zdarzeń”

przynosi: ● Wspomnienia świąteczne Jana Kiepury i Marty Eggerth ● Wywiady o piosenkach ● Sensacyjne kryminalne reportaże ● Wielki konkurs z nagrodami ● Ankietę o plotkach ● Banki świąteczne, gry oraz krzyżówki z nagrodami Ponadto stale „żelazne” pozycje. Już od 19 grudnia wszędzie do rąk! Kup! Nie pozwól się! ZA JEDNE 2,50 zł BĘDZIESZ SIĘ BAWIŁ PRZEZ CAŁE ŚWIĘTA

51 NUMER „ZDARZEŃ” LICYTACJE

II. Km. 1316/58 ORWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Powiatowego dla Miasta Krakowa rewiru II - w Krakowie, ul. Bitwy pod Lenino L. 5, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 grudnia 1958 r. o godz. 12 w Krakowie, przy ul. Mazowieckiej L. 102 odbędzie się LICYTACJA RUCHOMOŚCI a to: 1 samochód osobowy marki „Bulek”, 1 samochód ciężarowy marki Klockner i 1 samochód furgonetki marki „Sam”.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego dla Miasta Krakowa rewiru II - w Krakowie, ul. Bitwy pod Lenino L. 5, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1959 r., o godz. 9 w Sądzie Powiatowym dla Miasta Krakowa w Krakowie, przy ulicy Kanoniczej L. 1, sala nr 21, II p. - odbędzie się SPRZEDAŻ

W DRODZE PUBLICZNEGO PRZETARGU

należących do Marii Działonowej nieruchomości a to: 1. 1/4 części realności obj. lwh. 470 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. IV. Piasek, stanowiącej parcelę bud. o powierzchni 370 m², na której stoi budynek mieszkalny, murywany, II piętro, przy al. Mickiewicza L. 41. 2. całej realności obj. lwh. 755 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII. Krowodrza, składającej się z parceli grunt. o powierzchni 2 800 m², stanowiącej grunt cny. Wymieniona realność to pas gruntu położony od ulicy Nad Sudołem do granicy Prądnika Białego.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

STYCZYŃSKI J., ZABIŃSKI J. ZWIERZĘTA BLISKIE I DALEKIE WDWIŃSKI Z. - WSRÓD PUSZCZ I JEZIOR LISOWSKI H. - ZIELEŃ WARSZAWY SAYSSE TOBICZYK K. - NA SZCZYTACH TATR SAYSSE TOBICZYK K., PAGACZEWSKI ST. Z BIEGIEM DUNAJCA KWIEK T. - POMORZE ZACHODNIE HARTWIG E. - LUBLIN SZEWCZYK W. - OPOLE PETRYKOWSKI T. - TORUŃ

ULTRA - gum...? wszędzie do nabycia

FABRYKA FARB I LAKIERÓW GDAŃSK-OLIWA.

Najlepszym podarunkiem gwiazdkowym - album lub książka Wydawnictwa „Sport i Turystyka”

Albumy: STYCZYŃSKI J., ZABIŃSKI J. ZWIERZĘTA BLISKIE I DALEKIE WDWIŃSKI Z. - WSRÓD PUSZCZ I JEZIOR LISOWSKI H. - ZIELEŃ WARSZAWY SAYSSE TOBICZYK K. - NA SZCZYTACH TATR SAYSSE TOBICZYK K., PAGACZEWSKI ST. Z BIEGIEM DUNAJCA KWIEK T. - POMORZE ZACHODNIE HARTWIG E. - LUBLIN SZEWCZYK W. - OPOLE PETRYKOWSKI T. - TORUŃ Książki: BIDWELL C. - LIVINGSTONE KIRKPATRICK F. A. - ZDOBYWCY AMERYKI STRUMPH WOJTKIEWICZ ST. - ZDOBYWCY PRZESTWORZY ZARUSKI M. - NA BEZDROŻACH TATRZAŃSKICH ZARUSKI M. - WŚRÓD WICHRÓW I FAŁ GARCZYŃSKI T. - SZKICE MAZOWIECKIE ZABIERZOWSKA E. - 45 PASJANSÓW WIECH - ZERO DO KÓŁKA (zbiór felietonów) BUKOWSKI J., PLESZCZYŃSKI S. - BRYDZ BUKOWSKI J., PLESZCZYŃSKI S. - BRYDZ DLA ZAAWANSOWANYCH GOREN CH. - KONTRAKT BRIDGE. Żądajcie we wszystkich księgarniach Domu Książki.

SLUSARZY NARZĘDZIOWYCH wysoko kwalifikowanych - zatrudni Spółdzielnia Pracy „Automat” w Krakowie, ul. Krupnicza 6. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-8869

PRZETARGI EKSPOZYTURA PKS „PODHALE” NOWY TARG, ul. KOLEJOWA nr 2

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie sukcesywne w 1959 r. niżej wyszczególnionych prac przy samochodach: Skoda 706 RO - Fiat 606 RN i 682 RN 2 oraz Star 20, 21: 1. spawanie i szlifowanie głowic, 2. spawanie bloków, 3. naprawa prądu, starterów i przewijanie wirników i tworników, 4. regeneracja elementów i końcówek wtrysku. Oferty szczegółowe należy złożyć w zalokowanych kopertach do dnia 27 grudnia 1958 r., pod wyżej podanym adresem. Blżliższych informacji, udziela Sekcja Zaopatrzenia Ekspozytury PKS w Zakopanem, ul. Nowotarska nr 24 w godzinach od 7 do 15, nr tel. 18-40. Komisyjne otwarcie ofert, nastąpi w dniu 29 grudnia br. o godzinie 10. K-8892

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO „ZETBEEM” KRAKÓW, al. SŁOWACKIEGO 39

zgodnie z Zarz. Min. Kom. z dnia 8 V 1957 r. (Monitor Polski nr 56 poz. 353) sprzeda w drodze przetargu publicznego, nieograniczonego samochodów osobowych m-kł Skoda, typ 1101. Cena wywoławcza wynosi 22.500 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa. Przetarg odbędzie się 2 stycznia 1959 r. o godz. 9 w Zakładni Osobowej „Zetbeem” w Krakowie, ul. Pawia 20, gdzie również można oglądać samochód w godz. od 9 do 15 - (w dni powszednie). W razie gdyby I przetarg nie dał wyniku, przetarg II odbędzie się dnia 16 I 1959 r. o godz. 9, zaś ewentualny III przetarg w tym samym dniu o godz. 12, w garażach przy ul. Pawiej 20. K-8890

TŁOCZYKO BAKELITOWE II gat. sprzeda

przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczym i prywatnym KRAKOWSKA FABRYKA KABLI KRAKÓW, ul. WIELICKA 114. Informacji udziela Dział Zbytu KFK - tel. 546-97 do 98.

Sprzedaż Nieruchomości

SAMOCHOŃ „Opel-Rekord”, stan idealny - sprzedam. Hajduk, Poznań, Sienkiewicza 6 m. 5. P-1504 CIĄGNIK „Ursus” i przyczepę 4-tonową, stan dobry, sprzedam niedrogo. - Ślusarczyk, Bór Biskupi p-la Bukowno, pow. Olkus. P-1513

Podziękowanie

Dyrektorowi Szpitala w Oświęcimiu Dr Antoniemu GRZYWIE i Personelowi Szpitala serdeczne podziękowanie za uratowanie życia Ob. Wiesławowi MALCOWI i troskliwą opieką lekarską, składam Kierownikowi Szpitala P. B. w Oświęcimiu oraz sam wdzięczny pacjent. P-1548

Zguby

UNIEWAZNIAM skradzioną pieczęć o brzmieniu: „Andrzej Czarnowski - lekarz”. P-1487 WCISŁO Marii, skradziono legitymację związkową, książeczkę ubezpieczeniową oraz siatkę przepustkową, wydana przez AZP-B w Andrychowie. P-1511 MOLL Kazimierz, zam. w Krakowie, zgubił legitymację służbową nr 18/57, (zieloną) bez zniżki, wydaną przez PPRN w Limanowie. P-1510 SZLACHTA Maria, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację studencką nr 557, wydaną przez 35042-g. P-1502 JAMROZIK Czesław, zam. w Krakowie, zgubił legitymację studencką nr 557, wydaną przez 35042-g. P-15001

Oświadczenie Zachodu w sprawie Berlina

W depeszy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji czytamy m. in.: „Naród czechosłowacki wysocy cel rewolucyjnej działalności komunistów polskich. Masy pracujące Czechosłowacji szczerze odeszły sukcesy, które osiągnął i osiąga bratni naród polski w rozwoju swego kraju. Jesteśmy przekonani, że braterskie stosunki między naszymi narodami i partiami będą się nadal rozwijać i po-

Komunikat Rady Ministrów NATO

PARYŻ (PAP) Rada Ministrów NATO uchwaliła we wtorek jednogłośnie oświadczenie w sprawie Berlina. Oświadczenie stwierdza na wstępie, że Rada rozpatrywała problem Berlina i doszła do przekonania, że „żadne państwo nie ma prawa wycofywać się jednostronnie z przyjętych na siebie zobowiązań międzynarodowych”. Rada Ministrów NATO solidaryzuje się z oświadczeniem rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji i NRF w tej sprawie z 14 grudnia br. Zdaniem Rady, „żądania wysunięte przez Związek Radziecki stworzyły poważną sytuację, której należy przeciwdziałać się z całym zdecydowaniem”. W dalszym ciągu oświadczenie głosi, że „państwa należące do NATO nie mogą zaprzeczyć rozwiązania pro-

Co planuje bohater „Kon-Tiki”?

WIELU ludzi w Polsce czytało zapewne pasjonującą opowieść o wyprawie tratwy KON-TIKI, ale niewielu chyba wie coś więcej o jej autorze. Thor Heyerdahl od najmłodszych lat bardzo interesuje się przyrodą. Jednym z ulubionych jego zajęć było zawsze obserwowanie owadów i zwierząt. Upodobanie to przetrwało do dziś. Już jako uczeń zgromadził Thor ogromną kolekcję owadów i motyli, zaudował znajomek rybaków o ciekawe okazy fauny morskiej, które przywoził z połowów. Po ukończeniu gimnazjum spędza cztery lata na uniwersytecie w Oslo. W roku 1936 odbywa swą pierwszą podróż na dalsze studia do Berlina. Ale świtają już projekty dalszych podróży. Po rocznym pobycie w Berlinie, wraca do Norwegii i organizuje wyprawę na Markizy, mały archipelag wysp, położonych o 2 000 mil na południowy wschód od Hawaj. Wyprawę poprzedziły długie debaty, gdyż starzy państwo Heyerdahl uważali, że ich syn powinien siedzieć w domu i uczyć w szkole. Heyerdahl wybierając jako cel swej wyprawy Markizy - zrobił to celowo i po długim namyśle. Wsypły te są pochodzenia wulkanicznego; wyłoniły się z morza w wyniku jakiegos kataklizmu. Thor postawił sobie pytanie: skąd w takim razie wzięły się na wyspach zwierzęta i ludzie? Problem ludzi pasjonował go najbardziej, trzeba bowiem było odpowiedzieć również na pytanie, jak się tam dostali? Dotychczasowe teorie głosiły, że mieszkańcy Markizów przybyli na wyspy z Indonezji, lecz

Co planuje bohater „Kon-Tiki”?

da teoria niezbyt mu jakoś odpowiadała. Osiedliwszy się na Markizach, żył jak tubylec, łowił ryby i - co najważniejsze - obserwował ocean. Stwierdził m. in., że masy wody, znajdują się w ustawicznym ruchu. węgla i postanawia całkowicie poświęcić się badaniom, które mogłyby dać rozwiązanie zagadki zasiedlenia wysp Polinezji. Wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, następnie do Kolumbii Brytyjskiej i przez pół roku bada życie i obyczaje Indian, zamieszkujących wybrzeże północno-zachodnie Ameryki. W roku 1946 widzimy go znów w Nowym Jorku. Tym razem jest już najbardziej przekonany, że pierwsi mieszkańcy Polinezji mogli przybyć tylko z Ameryki Południowej na tratwach, sporządzonych z pni drzewa balsa. Nie może jednak uwierzyć, żeby na tego rodzaju tratwie można było przebyć tak wielkie odległości. Nie pozostało nic innego, jak sprawdzić to założenie. I tak w kwietniu 1947 r. tratwa KON-TIKI rusza z zachodniego wybrzeża Ameryki Południowej, by po 101 dniach wyłowić na Rairoa, jednej z wysp Polinezji. Wita go wódz siemnastu plemion Terlerco i Terilerai, którego Heyerdahl poznał już przed laty, podczas swej pierwszej podróży. Heyerdahl wraca następnie do domu i zamyka się w górskim pustkowiu na granicy szwedzko-norweskiej, gdzie przez trzy miesiące pisze „KON-TIKI”. Jest to rok 1948.

Do dnia dzisiejszego kszątkę tę przelimitowano na 53 (t) języki, m. in. na język Eskimo. W Stanach Zjednoczonych łączny nakład przekroczył milion egzemplarzy, w ZSRR i Anglii - jeszcze więcej. Jak obliczają, ogólny nakład „KON-TIKI” przekroczył do tej pory 20 milionów egzemplarzy...

Niebywałe wprost honoraria pozwoliły na zorganizowanie nowych wypraw. Pierwsza z nich, to podróż na wyspy Galapagos, by rozstrzygnąć pytanie, dlaczego wysp tych nie odkryli południowo-amerykańscy Indianie, skoro mogli tego dokonać - i dokonali - Hiszpanie. Celem następnej wyprawy są wyspy Wielkanocne i poznanie ich niezwykle interesujących zabytków archeologicznych.

Był rok 1952. Napływające wciąż honoraria za „KON-TIKI” umożliwiły Heyerdahlowi wydanie naukowego biuletynu wyprawy na Galapagos. W roku 1955, tym razem dysponując już własnym statkiem, razem z trzema Amerykaninami i jednym Norwegiem, wyrusza Thor na wyspy Wielkanocne. Wrażenia z tej podróży są tematem nowej powieści, pod tytułem „Aku-Aku”. Książkę tę pisze Heyerdahl w Norwegii przez pięć miesięcy. Nakład osiąga od razu liczbę 100 tysięcy egzemplarzy.

Jakie będą dalsze zamiary Heyerdaha, jak wykorzysta fundusze z wydań „Aku-Aku” - nie wiadomo. Zapytany, czy wybiera się ponownie na wyspy Polinezji oświadczył, że wcale nie wyklucza tej możliwości. Czy tak się stanie - i co tym razem udowodni sobie i światu - zobaczymy...

ANDRZEJ BOGDAŃSKI

„GAZETA KRAKOWSKA” ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

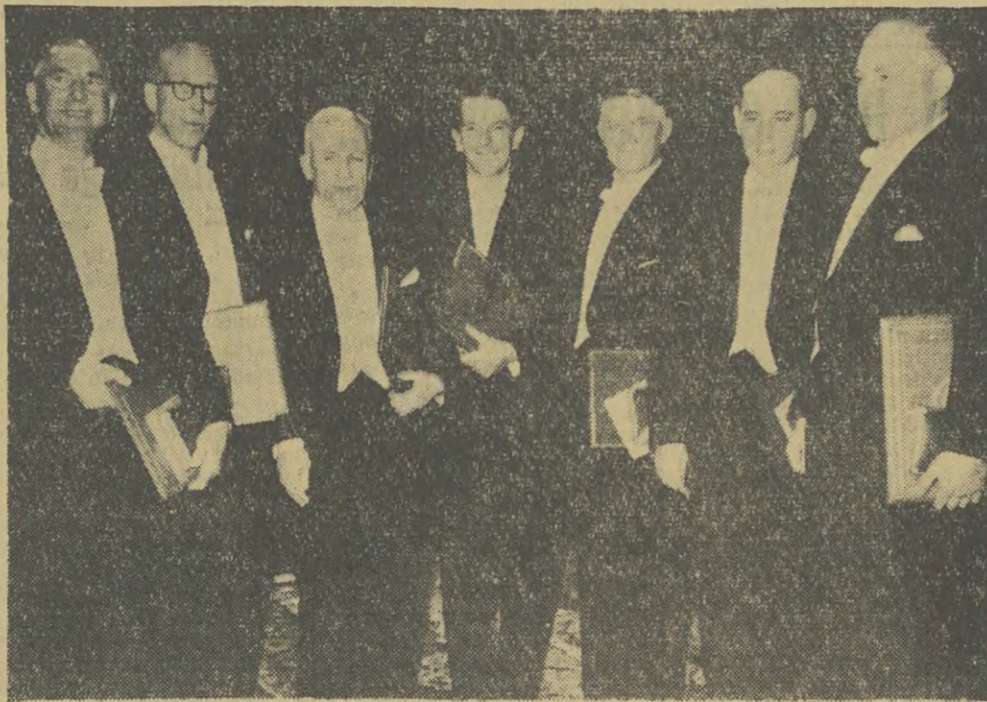
ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. pocz. 556. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, Kraków, ul. Wisła 2, nr tel. 558-82. Telefon redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem - nr tel. 235-60 - łączy ze wszystkimi działami. Telefon bezpośrednie: red. naczelny - 509-35, zast. red. nacz. - 598-12, sekretarz odpowiedzialny 215-63, dział ekonomiczny - 246-87, dział partyjny - 536-23, dział kulturalny - 559-00, dział miejski - 210-68, dział terenowy - 202-83, dział rolny - 209-95. Ogłoszenia przyjmują Biuro Ogłoszeń Krak. Wyd. Pras Rynek Gł. 46, I p., tel. 553-40, NIEZAMOWIANYCH ROKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Druk wykonuje: KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA UL. WIELOPOLE 1 - PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE S-61

W Dołędze

Dziury na drodze

SPRAWA jest nowa w układzie zjawisk kulturalnych, a więc ciekawa. Interesujące są jej korzenie i przyszłość. Rzecz oczywista że każda nowość dysponuje całą ulgową taryfą eksperymentu. Tym bardziej warto się jej przyglądać nie "wymyślając" oczywiście "przewidywania" losów takiego eksperymentu i nie stawiając apodyktycznych prognoz na przyszłość.

Teoretycznie więc należałoby radośnie klasnąć w ręce. Inicjatywa społeczna dała tutaj piękne wyniki: Dom Ludowy, perspektywę zamienienia życia zapadłej wioski w tętniące kulturalnymi wydarzeniami środowisko, obywatelska troska o swoją gromadę, o swój rozwój i poziom. Tak też ta sprawa oceniana jest w powiecie. Cytuje się ją jako przykład pozytywny, jako dowód rosnącej świadomości społecznej.



Rozdanie nagród Nobla w Sztokholmie. Na zdjęciu: Laureaci (od lewej): Dr George Beader, prof. Edward L. Tatum, prof. Igor Tamm, dr Fredrich Sanger, prof. Paweł Czerepanow, prof. Ilya Frank, prof. Joshua Lederberg.

CO SIĘ ZMieniŁO NA LEPSZE?

U MOCNIENIE klerowniczej roli i aktywizacja organizacji partyjnych na wsi to jeden z problemów, wysuwających się na czoło w rozpracowanej kampanii przedwyborczej.

Projekt i korzyści, jakie przyniesie jego realizacja. Efekt? Mieszkańcy rejonu zobowiązali się do roboty i niefachowej i pokrycia części nakładów finansowych. Członkowie partii wystąpili z inicjatywą wybudowania wysiłkiem powiatu szkoły specjalnej dla dzieci, mających trudności z nauką i Domu Nauczyciela-Emeryta.

Końcówka partii coraz lepiej rozumie, że jeśli chce podjąć trudnym zadaniem odgrywać jakąś rolę w sferach środowisk, musi pogłębiać wiedzę, dbać o poziom ideologiczny.

przed Domem Ludowym

do niej dojechać, a raczej dojechać i nie utopić się w błocie (co samo przez się jest sztuką niełatwą), uwagi będą raczej sceptyczne. Nie należy, oczywiście, kłaść tego sceptycyzmu na karb subiektywnych, nie najprzyjemniejszych przeżyć. Droga do Dołegi i Spółdzielni kulturalnej tamże to zestawienie, odrobnie przypominające kwiatek na koźdzu — co postaramy się jakoś uzasadnić.

W maju 1958 r., na zebraniu wiejskim powstał "Dom Ludowy — Spółdzielnia w Dołędze". 10 listopada spółdzielnia wybrała nowe władze i zatwierdziła statut. Około 30 członków owej spółdzielni zadeklarowało udział w wysokości 100 zł. Spółdzielnia wybudowała Dom Ludowy, który w przyszłości stanie się ośrodkiem życia kulturalno-światłowego, siedzibą najprężniejszych zespołów, wśród których projekty teatru obywatelskiego zajmują już dziś miejsce poczesne.

"Członków przyjmuje rada nadzorcza w głosowaniu tajnym. Rada nadzorcza może odmówić przyjęcia lub odłożyć decyzję bez podania motywu" (§ 7).

W praktyce, konkretnie rzecz biorąc — w praktyce Dołęgi komplikuje się dość widocznie. Powody tych komplikacji tkwią z jednej strony w położeniu topograficznym wsi, z drugiej — w pewnych błędach statutowych, które popełniono na samym początku pracy tej eksperymentalnej u nas bądź co bądź spółdzielni.

Spółdzielczość kulturalna ma przede wszystkim za zadanie ożywić kulturalne środowisk, w których działa, podnoszenie poziomu życia społecznego, tworzenie najrozmaitszych form oświatowych, kształcenie ludzi. Wszelka tajność w tych sprawach jest więc sprzeczna z zadaniami spółdzielni. I dlatego warto o tym na początku pracy tych eksperymentalnych placówek powiedzieć otwarcie.

Spółdzielczość kulturalna ma przede wszystkim za zadanie ożywić kulturalne środowisk, w których działa, podnoszenie poziomu życia społecznego, tworzenie najrozmaitszych form oświatowych, kształcenie ludzi. Wszelka tajność w tych sprawach jest więc sprzeczna z zadaniami spółdzielni. I dlatego warto o tym na początku pracy tych eksperymentalnych placówek powiedzieć otwarcie.

RZESKA Dołęga jest niemal klasycznym przykładem "wsi zabitej deskami". Inicjatywa społeczna jest tutaj po stokroć potrzebna, ale potrzebny jest także określony kierunek działania takiej inicjatywy. Spółdzielnia kulturalna, esperanto, budująca się wielka remiza strażacka... No tak, tylko pierwszy wóz, który wyjedzie z owej remizy, nie dojeżdża do miejsca pożaru, bo utopi się w gąntycznych, pełnych błota dziurach na drodze. To samo z amatorskim zespołem obywatelskim, który utknął w trzecim rowie za pięknym — przyznajemy obiektywnie — Domem Ludowym...

Rzecz jest prosta: Hierarchia potrzeb kulturalnych i cywilizacyjnych musi być zachowana. Ścisłej — kultura, warunki jej optymalnego rozwoju trzeba poprzedzić zabezpieczeniem najprymitywniejszych urządzeń cywilizacyjnych. To więc powód, dla którego można żywić pewne obawy co do losów eksperymentu. Gdyby spółdzielnia kulturalna czy ktokolwiek inny — zajęła się najpierw powiatową drogą, istniałoby realne zabezpieczenie pracy spółdzielni. Co do drogi, są tam zresztą jakieś subtelności rozumowania: droga powiatowa; niech robi powiat. Konsekwencje tego rozumowania są jednak nie dla powiatu, ale dla Dołegi dość jednoznaczne...

Rzecz jest prosta: Hierarchia potrzeb kulturalnych i cywilizacyjnych musi być zachowana. Ścisłej — kultura, warunki jej optymalnego rozwoju trzeba poprzedzić zabezpieczeniem najprymitywniejszych urządzeń cywilizacyjnych. To więc powód, dla którego można żywić pewne obawy co do losów eksperymentu. Gdyby spółdzielnia kulturalna czy ktokolwiek inny — zajęła się najpierw powiatową drogą, istniałoby realne zabezpieczenie pracy spółdzielni. Co do drogi, są tam zresztą jakieś subtelności rozumowania: droga powiatowa; niech robi powiat. Konsekwencje tego rozumowania są jednak nie dla powiatu, ale dla Dołegi dość jednoznaczne...

CIKAWIE

Niewdzięczne tworzywo

Wystawiona niedawno rzeźba londyńskiego artysty Davida Mc Falla, przedstawiająca Winstona Churchilla, publicystę angielską przyrównała do "karykatury goryla". Zdumiony rzeźbiarz usiłował tłumaczyć: "Próbowałem przedstawić sir Winstona jako intelektualistę".

Te szczególiki

Knud, księża duński wraz z małżonką, zwrócił się do organizatorów głośnego baletu Françoise Sagan "Chybiłone rendez-vous", wystawionego niedawno również w Kopenhadze, o powtórzenie specjalnie dla niego i księżnej tzw. sceny łaźniowej. Jak oświadczył ksiądz, w czasie normalnego wieczornego przedstawienia nie był on w stanie ze swej łody należeć do śledzić wszystkich szczegółów tej sceny.

W ich rękach

"Losy świata zależą dziś w pierwszym rzędzie od mężów stanu, a w drugiej kolejności od tłumaczy" (b. sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie).



W młodzieżowych domach kultury dźwiczeta i chłopcy poza rozwijaniem zainteresowań artystycznych i naukowych poznają również tajniki wielu zawodów dzięki "majsterkowaniu" w pracowniach i warsztatach. — Na zdjęciu: Nauka spawania w MDK w Łodzi. Fot. CAF

Pismo

nie tylko dla młodych

W piśmie można więc znaleźć — obok polskich — artykuły problemowe, pisane w języku niemieckim, czeskim, angielskim, esperanto. Bogaty dział adresów młodych z całego świata, podawany przez krótkim, różnorodnym kalendarzem korespondencji — tzw. leksykonem korespondencyjnym, który pozwala na urealnienie kontaktów osobistych. Ale najbardziej interesującą stroną pisma jest jego dział problemowy. Artykuły, dotyczące psychologii, techniki, estetyki, matematyki, pisane są w sposób przystępny, atrakcyjny, a równocześnie posiadają znaczący ciężar gatunkowy i zasób bardzo rzetelnych informacji i pojęć.

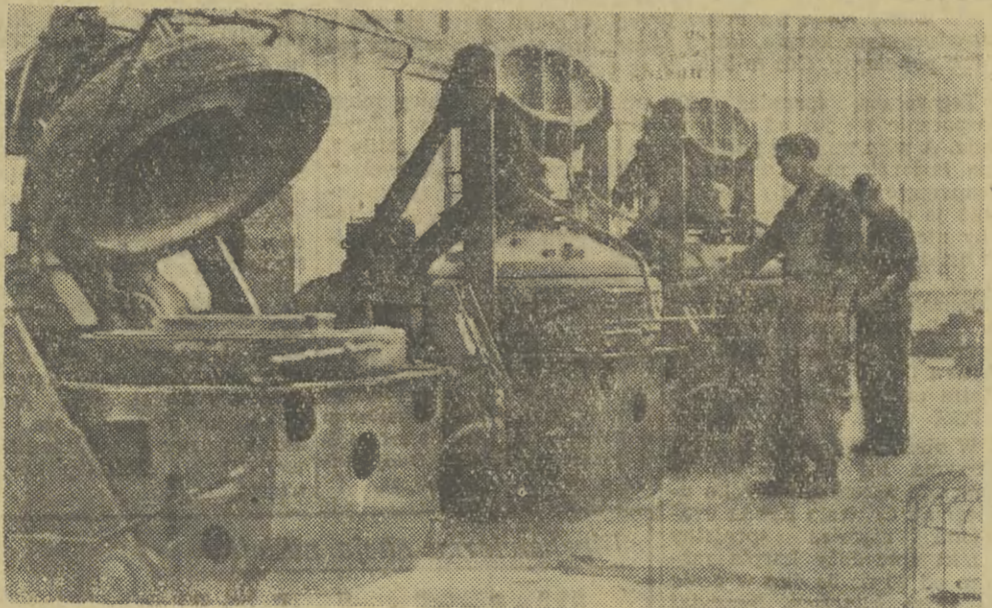
Szczególnie ciekawa jest rubryka zatytułowana "Psychologia na co dzień". Porusza się tu sprawy inteligencji, wpływu dziedziczności i wychowania na rozwój intelektualny. Bardzo cenną nowością w naszych warunkach jest rubryka "Lekarz ma głoś", traktująca poważnie i wnikliwie o, bez cienia pruderii o zagadnieniach seksualnych.

Odnośnym wrażeń, że "Młodzież Świata" — pismo, adresowane do młodych, znajduje czytelników także w kręgu ludzi dorosłych, choćby dlatego, że stanowi ono także podręcznik encyklopedycznej wiedzy współczesnej.

Konkursy, piosenki, reportaże, rozważania językowe pod nagłówkiem "Szkolna Demostenesa" — niezwykle przydatne w warunkach niechlujstwa i niedbalstwa językowego, zdjęcia — dopełniają obraz tego barwnego, świetnie technicznie zrobionego pisma, które warto czytać.

Wieloletni wrznięcie, że "Młodzież Świata" — pismo, adresowane do młodych, znajduje czytelników także w kręgu ludzi dorosłych, choćby dlatego, że stanowi ono także podręcznik encyklopedycznej wiedzy współczesnej.

BARBARA GEMROT



Zakłady Gumowe w Dębicy. Produkcja opon samochodowych. Fot. — Otto Link



Natasza uśmiechnęła się radośnie. — Oj, mam taką. Dopiero teraz widzę, że ona tak właśnie mówi... — Jak się nazywa? — Margó. — Kto to jest? — Natasza poczuła znowu chłód w głosie Filipowa i odpowiedziała czym prędzej: — Miałam taką przyjaciółkę, właściwie nie przyjaciółkę, raczej... kochankę... — Jak się nazywa? Gdzie mieszka? Gdzie pracuje? — Nazwiska nie znam. Mieszka gdzieś na Wyborskiej u krewnych. Nie byłam tam ani razu u niej. Nie wiem też, gdzie pracuje. — Często bywała u was? — Nie tak często, ale bywała. — Kiedy była ostatni raz? — Trzy dni temu. Pokłóciłyśmy się tego dnia i więcej już nie przyszła. — Czemuście się pokłóciły? — Natasza zawałowała się. — Tak sobie... nic wielkiego. — Panno Nato! — Proponowała mi, żebym jej... wyniosła z fabryki perfumy, ona zaś odprędała je znajomemu fryzjermu. Odmówiłam... no i rozstałyśmy się. — Gdzieście się poznały? — Na zabawie tanecznej. W sali marmurowej. — Ona często tam bywała? — Stale! — Mam wspaniałą pomysły. Pójdziemy po...

tańczyć. Tam przecież otwarte do trzeciej nad ranem? — Natasza cofnęła się. — No coś takiego! O tej porze... przecież wróciłbym prosto z pracy. — No to co? — A ja od warsztatu. Zresztą idziemy nie na długo. Zaraz poproszę o samochód. Przejdziemy przez salę parę razy i wrócimy... — Filipow wstał szybko, wybiegł do przedpokoju po palto i Natasza nie zdążyła się opamiętać, gdy już znalazła się wraz z nim na ulicy.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Kilka razy w toku śledztwa Sokolow, Surin i Filipow czuli pewność bliskiego sukcesu. Ale dopiero teraz pewność ta ogarnęła całą trójkę. Z każdą godziną umacniało się w nich to przekonanie. Surin dowiedziawszy się o niespodziewanej wizycie synowej i ujawnieniu złotych kolczyków z rubinami, zareagował gwałtownie: — Mówiłem przecież — przerwał Sokolowowi — że trzeba ją było dawno wsadzić. Sokolowowie przeczekali wybuch i zapytał: — Czy mogę mówić dalej? Położyła więc złote kolczyki i powiedziała: "Ratujcie mnie!" Zubow uspokaja ją jak może i prosi aby opowiedziała, co się stało. Zaczęła od teściowej. Tego wieczoru, gdy pogodziła się z nią, starszka tak się wzruszyła, że podarowała jej te kolczyki: "Otrzymałam je od swego dziadka i marzyłam o tym — mówiła starszka — aby wręczyć je mojej córce. Ale córki nie mam. Ty jesteś moją córką. Weź to i pamiętaj, że jestem dla ciebie matką". — Dlaczego więc Halina milczała dotychczas? — Poczekaj, zaraz się dowiesz. To samo pytanie zadał jej Zubow. Dlaczego — spytał — nie wspomnieliście o kolczykach, kiedy razem z Sokolowem pobiliście w mieszkaniu Bondarowej spis pozostałych tam rzeczy? Na to ona, że wtedy mowa była tylko o skradzionych rzeczach, a kolczyki nie były przecież skradzione. Postanowiła więc nie wspominać o podarunku, bo to nie miałyby żadnego zna-

— I ostatnie pytanie: z jakimi trudnościami borykacie się w codziennej robotce? — Wszystko, co powiedziano, nie świadczy, że w pracy organizacji partyjnych nie można znaleźć młodych, zasługujących na krytykę. Są jeszcze organizacje, nie przejawiające żadnej działalności (np. Janowice). Niezgodę pozytywnego nie da się powiedzieć o Grzymałowie czy Górach. Miechowski. Dotąd nie udało nam się ujawnić przyczyn tego stanu. Nie jest jeszcze zadowolający stosunek członków partii do tzw. spraw niepopularnych — np. obowiązkowych dostaw, podatków, chociaż szereg osób, z racji zainteresowania się wykonaniem powinności wobec państwa przynosi poszczególnych członków.

Praca nad zwiększeniem liczby członków idzie w parze z troską o to, by w organizacjach byli najlepsi, szczerze oddani sprawie. I tak w Szczepanowicach odwołano z funkcji sekretarza, tow. Komendę za antypartyjne wystąpienie. Organizacja partyjna w Węzówce usunęła ze swych szeregów Uchę za brak aktywności i dwulicowość. W Swojezanach, z powodu notorycznej bierności, zostało skreślonych dwóch członków.

Tak więc w Miechowskim obok wielu zmian pozytywne — są jeszcze braki i niedociągnięcia. Śmiem jednak zarzyknąć twierdzenie, że miechowska organizacja partyjna powita III Zjazd nieomalymi osiągnięciami.

— Mówiąc o pracy partyjnej w okresie jesienno-zimowym, niesposób pominąć milczeniem sprawy szkolenia...

— O tym, że w organizacjach dużo się zmienia na lepsze, świadczy — obok wzrostu inicjatywy, doceniania konkretnej działalności, troski o rozbudowę szeregów partyjnych — stosunek do szkolenia. Zorganizowaliśmy je systemem kursowym, tzn. zajęła szkoleniowe w organizacjach odbywały się przez cztery dni z rzędu, przy czym codziennie prowadziły je inny wykładowca. Przebiega ono o wiele lepiej, niż w minionych latach i cieszy się dużym zainteresowaniem. Zajęcia odbyły w ożywione dyskusje. Szkoleniem interesują się także bezpartyjni i członkowie ZSL (np. w Jaksicach, Gołczy, Książu Wielkim i Kropidle). Dotychczasowy przebieg szkolenia dowodzi jednego: człon-

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze. Wyrazem tych zmian jest wzrost inicjatywy, woli działania, poczucia odpowiedzialności za sprawy środowiska. Coraz więcej towarzyszy zdaje sobie sprawę z tego, że obowiązki członka partii nie sprowadzają się do uczestniczenia na zebraniach i opłacania składek, że znaczenie, pozycja organizacji we wsi, autorytet jej członków, uzależnione są od tego co zrobili dla swojej wsi czy gromady. Z chęcią aktywne uczestniczenia w życiu społecznym członkowie partii samorzutnie wstępują do organizacji masowych (np. kolek rolniczych). Dyskusja nad materiałami XII Plenum w szeregu organizacji połączona była z opracowaniem planów pracy. Ujęto w nich takie przedsięwzięcia, które leżą w interesie ogółu i znajdują poparcie społeczeństwa. Chciałbym tu podać dwa przykłady! Członkowie partii, zasiadający w radach gromadkich Kozłowa, Brzydzyńa i Marciniowice, wysunęli projekt zmeliorowania wyspólnymi wykładkami 300 ha łąk i użytków rolnych. Projekt był przedmiotem dyskusji na naradzie aktywów partyjnego zainteresowanych gromad, z kolei odbyło się posiedzenie rad gromadzkich, a następnie zebrania wiejskie, na których członkowie partii omawiali

— Czy można już mówić o widocznych efektach dotychczasowej pracy? — Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Mówiąc o pracy partyjnej w okresie jesienno-zimowym, niesposób pominąć milczeniem sprawy szkolenia...

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.

— Istnieją dane, upoważniające do twierdzenia, że w bardzo wielu organizacjach zachodzą zmiany na lepsze.



Rozkwit radzieckiego lotnictwa

(Inf. wł.) — Waszyngtoński dziennik EVENING STAR w numerze z grudnia zamieszcza artykuł W. W. Parrisha, zaopatrzonego tytułem "Rozkwit radzieckiego lotnictwa cywilnego — Sprawozdanie z pierwszej reki", a ilustrowany zdjęciami TU-104 i TU-114. Wayne Parrish powrócił niedawno ze swej drugiej w ciągu ostatnich trzech lat podróży do ZSRR. "Związek Radziecki dokonuje gigantycznych kroków naprzód w dziedzinie rozwoju lotnictwa cywilnego. Jeśli tempo rozwoju z ostatnich dwóch lat zostanie utrzymane, to w ciągu najbliższych pięciu lat Związek Radziecki stanie się krajem o największym lotnictwie na świecie. Zanotowałem niedawno na swym koncu 10-tygodniową milę przelotu samolotami radzieckiego Aeroflotu; odbyłem m. in. podróz do tak odległych punktów, jak Irkuck na Syberii, Taszkient i inne miasta Azji Środkowej. 3/4 tej podróży przypadło na doskonałe (70 osobowe odrzutowe pasażerskie TU-104 A. Mogę stwierdzić, że jeśli i dych o ilość odrzutowców, będących obecnie w użyciu, to Związek Radziecki znacznie wypreżdzi Zachód. Jeśli można twierdzić, że Zachód ma jeszcze przewagę nad Związkiem Radzieckim w dziedzinie obsługi pasażerów i techniki ruchu samolotów, jak również w dziedzinie udogodnień nazimnych, to jednak i w tych dziedzinach Związek Radziecki dogania Zachód z zaskakującą szybkością. Najbliższe dwa lata powiedzą nam wiele, lecz już dziś jedna rzecz jest pewna: Związek Radziecki stał się znaczącym i poważniejszym konkurentem w dziedzinie lotnictwa cywilnego, niż przypuszczał ktokolwiek na Zachodzie pięć lat temu. Zaden kraj nie zrobił tak szybkiego postępu w tak krótkim czasie".

